

Nasza Niwa

Pierszaja Bielaruskaja Hazeta z Rysunkami.

Wychodzić raz u tydzień polskimi i ruskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Zawalnaja wulica № 45.

Cena z pieras. i dastauk, da chaty na 1 hod—3 r., na 6 mies.—1 r. 50 k., na 3 m.—75 k., 1 m. 25 k. Biez dast. i pieras.: na 1 hod—2 r. 40 k., na 6 m.—1 r. 20 k., na 3 m.—60 k., na 1 m.—20 k. Za hranic.: na 1 hod—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramienna adresu—20 kap.

Padpiska prini-majecca i prad. addzielnnye numery hazety: 1) U kantory „Naszaj Niwy“ — Bulszaja Pahu-lanka d. № 17, k. 20. 2) U kniharni „Znanje“ — Georgijeuski prosp. d. № 13. 3) Litoŭskaj kni-harni M. Pia-seckoj-Szlapelis — Dominikan-skaja wul. № 13.

Abjaŭlennia prymajecca na pasledniaj stranicy pa 20 kap. za linejku małymi literami. Rukapisy i korespondencii, prysłanyje u redakciju, musiać być czytelnie napisany z praŭdziwaju familjeju i adresom taho, chto jaje prysłaje. Można także padpisać swaje prozwisze razem z familjeju, kali niezachoczeć, kab była nadrukowana wasza praŭdziwaja familja. Adres i familja, tolki dla wiedama redakcii.

Redakcja i Kantora «NASZAJE NIWY» pierajechała na Zawalnuju wulicu № 45. Prosim tudy adresawać usio.

Ad redakcii.

Prosim naszych czytacieloŭ i ūsiech, chto nam spahadaje, prysylać wiesci ab tym, jak iduć wybary da Dumy na waszej staranie. Jeszcze redakcija padaje da wiedama ūsiech supracounikoŭ i korespondentou, szto zasćcierehaje sabie prawa piererablać i karacić prysylajemyje pracy, pawedłuh patreby hazety.

Dziela taho, szto ciapier haraczy czas wybároŭ, szkadujeczy miejsca, pakul szto rysunkoŭ nie pamieszczajem. *Redakcija.*

Wilnia 2 lutaho (fiewrala).

Praz czatyry dni narod wybiare deputatoŭ užo prosta u Dumu. Dziela taho ūsie wybarszczyki pawinny dobra zrazumieć, szto pawinna dać Duma i jakich ludziej wybirać.

Narod czekaje, szto Duma daść jamu ziamli, daść swabodu i lepszyje paradki. Kab zrabieć usio heta, Dumie patrebna siła.

Chtoż dasć jej siłu?

Siłu Dumie może dać tolki sam narod, i dziela taho naszy deputaty pawinny być mocna zwiazany z usim narodom. Kali heta taho nia budzie, to, jak iznoŭ razhoniać Dumu, narodnyje wybarnyje jak i letaś spakojna razjeducca pa chatach i pa ūsiom. Jak że zrabieć, kab padtrymać Dumu i dać jej siłu? Treba wybrać dobrych deputatoŭ.

U proszłym hadu naszy deputaty jak pajechali ū Piecierburh, — tak my ab ich i nia czuli, a jak Dumu razahnali, to ūsie jany pachawalisia niehdzie, dyj nie dali nijakoha atczotu tym, chto ich wybiraŭ. Tolki deputat ad muzykoŭ z Hrodzienskoj hub. Breskaho paw. Kondraszczuk, wiarnuŭszy-sia z Dumy, abjeżdżaŭ wołasci swajho wujezda i raskazywaŭ swaim izbiracielem ab tym, szto rabiła Duma, szto rabili deputaty i za szto ich razahnali. Ab druhich deputatach nichto nie czuŭ i nie baczyŭ ich. Kab iznoŭ nie praskaczyli ū Dumu ludzi, szto niczoha rabić tam nia buduć, treba ū huberniu na wybary zjeżdżacca na dwa dni raniej, zrabieć kolki sabrannioŭ (pa zakonu heta można) na hetych sabranniach paznajomicca dobra z usiemi wybarszczykami i zhawarycca, za kaho padawać hołasy. Tady tym, kaho wybiaruć, treba dać ćwiordy nakaz, szto im rabić i czaho dabiwacca ū Dumie.

Wybarnyje deputaty pawinny abjechać wołasci, zbirać schody, a na schodach abjawić, szto jany buduć rabić ū Dumie, dyj spytacca u narodu ab jaho żadanniach i patrebach. Jak zbiarecca užo Duma, to deputaty naszy pawinny znajomić tych, chto ich pasłaŭ, ab usiom, szto robicca ū Dumie. Kożny deputat może sam pryjeżdżać ad czasu da czasu u swaju huberniu, pisać listy, prysylać hazetu, jak heta rabiła „Turadowaja Gruppa“.

Ů pierwszej Dumie deputaty—trudawiki za swaje hroszy wydawali „Izwestija Krestjanskich Deputatow“ i razsyłali ich pa wioskach darma, tak szto z pensi im niczoha i nie zostawałosia.

Z usiaho hetaho widać, szto praŮdziwym deputatam moŮe być tolki taki czaławiek, szto ćwiorda staić za ziamlu i swabodu, szto nie paszkaduje addać nawet swajo Ůyccio za narod, katory jaho pasyłaŮe i uskładaŮe na jaho Ůsie swaje nadziei. De-

putat pawinien być czaławiekam rozumnym, śmielym, razbornymi, bojkim swiedomy, bo tolki tady jon zmoŮe i patrapić spoŮnić jak treba wialikuju i swatuju słuŮbu narodu! Ale nie zabywajecie wybarszczyki-muŮyki, szto wy tolki tady wybiarecie, kaŮo sami choczecie, kali złuczyciesia razam z haradzkiimi wybarszczykami. Biez hetaho pamieszczyki was pierasilać i wybiaruć znoŮ deputatou, katoryje buduć słuŮyć panom!

AB SWABODACH.

(pradaŮŮennie).

Wa Ůsiech swabodnych krajoch, hdzie narod sam ustanaułaje sabie zakony, koŮny czaławiek maje poŮniju swabodu sumiennia. KoŮny czaławiek moŮe wieryć, jak chce, i za wieru karać jaho abo pryciešniać niehto prawa nie maje. KoŮny moŮe malicca, jak trebuje jaho relihija, moŮe sztryć swaju relihiju mieŮ narodam saŮsim swabodna i biez strachu pierad „naczalstwam“. Nia moŮna nikomu baranić pieramieniać relihiju na inszuju, abo adreczsia ad usielakaj relihji: sumiennie czaławieka, jaho dumki i wiera — recz Ůwiataja, i nikomu da hetaho nija koha dzieła nima.—A szto robicca u nas? Szmat biedy dy hora ciarpieli u nas ludzi za wieru dy ciapier jeszcze cierpiać. Nie tak daŮno była u Bielarusi wiera unijackaja, dyk prawicielstwa saŮsim jaje skasawała i przykazała unijatam pryniać prawasłaŮje. Ale jak narod z dobray woli nie chacieŮ zmianić swajej wiery; to prawicielstwa siłaju prymuszała da hetaho. KatalikoŮ uwaŮała naczalstwa za niejakich „czuŮyńcoŮ“, na kazionnuju słuŮbu ich saŮsim nie prynimali, dyk ciapier mała prymajuc. Szmat katalickich kašciołou pazakrywali, i jak czasam narod nie chacieŮ addać swajho kašcioła, to pasyłali na „usmirennie“ kazakoŮ dy wojska, i mnoha afiar hinuło za wieru. Ůsie my pomnim jeszcze niedaŮnuju krywawuju rasprawu u KroŮach... Hetakaja niesprawiedliwość prynosić szkodę nia tolki adnym katalikam, ci unijatam, ci tak kamu: jana szkodzić i usiamu rasiej-skamu narodu, i woś czamu.

Prawicielstwa adnimajuczy Ůsie prawy ad katalikoŮ i Ůsielakich „inowiercoŮ“, daje karystać z hetych prawou prawasłaŮnym; dzieła taho u inowiercoŮ zjaŮlajecca nienawiść nie da tych, chto ich kryŮdzić, a da Ůsiech prawasłaŮnych, katoryje krychu

lepiej Ůywuć za ich. Hetakim paradkam pacyzajecca niepatrebnaja swarka mieŮ ludŮmi roznych relihij, i Ů hetaj swarcy ludzi zabywajecca ab swaim supolnym worahu, prociŮ katoraho pawinny iści Ůsie razam. Kab pałaŮyć usiamu hetamu kaniec, treba kaniesznie dabicca i Ů Rasiei poŮnaj swabody sumiennia i wiery.

Ale dumać pacichu i nia mieć moŮnaści kazać druhim ab tym, szto czaławiek prydumaŮ i szto przyznaje za praŮdu,—heta nie swaboda, a niawola. I Ůsiudy, hdzie narod dabiŮsia swabodnych paradkaŮ, jon ustanawiŮ zakony, pa katorym koŮny czaławiek maje prawa swabodna kazać i sztryć mieŮ ludziej Ůsie dumki swaje, pisać i drukawać ich biez Ůsielakaj „cenzury“ i dazwalennia naczalstwa. „Cenzura“ admieniena tam na zaŮsiahdny i nikoli nie moŮe być znoŮ ustanoułena. KoŮny maje prawa ustroić sabie drukarniu, drukawać Ůsielakije kniŮki, hazety, pisać Ů ich ab Ůsiom, kab tolki była praŮda, dyk ab Ůsiech, nia hľadziaczy, czy to czynoŮniki, czy palicija, czy ministry. KaliŮ budzie napisana niepraŮda abo prosta brechnia, to pisaŮszyje adwiczajuć prad wybarnym sudom prysiaŮnych pa zakonom, ustanoułenym samym narodam. Pry takich paradkach narodu Ůywieccalepiej, jak u nas, bo Ůsia kaje naruszennie zakonaŮ czynoŮnikami moŮna chutka adkryć prad Ůsim Ůwietam, i sud pakaraje winawatych. — U nas joś inakszyje zakony dy paradki, pry katorych wielmi trudna drukawać, szto czaławiek chacieŮby. Karystajuć z hetaho Ůsielakije Ůlydni i sasuc z narodu kroŮ biez strachu, szto ich kali pakarajuć. — Kab Ůe i u nas moŮna bylo śmieła i swabodna kazać i drukawać Ůsiu praŮdu, treba dabicca poŮnaj swabody słowa i druku.

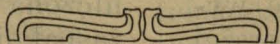
Kali narod maje swabodu słowa, to jon

pawinien mieć możnosť karystać z hetaj swabody i dzieła taho sabiracca swabodna na schody, sabrannia, na katorych hołasno, pierad usimi ludźmi można byłoby kazać, szto treba. Tak jano i robicca u swabodnych krajoch. Naprykład u Anhlji kožny czaławiek, kali jon nieszta prydumaŭ i zdajecca jamu, szto heta dobra,—kožny maje prawa sabrać schoď i pawieści swaju hutarku. I nichto nie pieraszkozdić jamu ũ hetym, palicia da jaho nie pryczepicca, a kali narod sabraŭsia u jakoj kwatery, to ni wodzin palicejski nia wojdzie tudy.—A u nas? Kab sabracca, treba mieć dazwalennie ad palicii, tolki dastać jaho trudna: nia kožnamu dajuć. Na sabranniach u nas siadzić palicejski i słuchaje, chto szto każe. Jak jamu nieszta nie spadabajecca, to razhonić sabrannie, dy jeszcze arysztuje aratora. Kaliż sabiarecca kolki ludziej biez dazwalennia, to zaraz prylacić palicija dy ũsich jak jość i pawiedzie ũ turmu. Woś jakaja u nas swaboda!

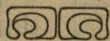
Kali nia można ludziam swabodna zbiracca dy swabodna hawaryć, to nadta trudna zhawarycca, szto rabić, jakije ustroić paradki, kab narodu swabadniej żyłosia. Nia można u nas złuczacca i ũ sajuzy, ũ ta-

warystwa, kali na toje nie budzie sahłasu naczałstwa. A wiedama, szto, nia zhawaryŭszy dobra dy nie zrabiuŭszy mocnaho sajuzu, narod nikoli nie zmoże dabyć sabie ni swabody, ni lepszych sprawiedliwych paradkoŭ. Dzieła taho i pawinny my ćwiorda trebawać jeszcze swabody schoďoŭ i swabody sajuzoŭ.

Usie hetyje swabody roŭna patrebny usim ludziam: i panam i muzykam i robotnikom. Ale jość jeszcze adna swaboda, katoraj nia chce dapuścić nia tolki prawicielstwa, a i usie pany-bahaczy, pamieszczyki fabrykanty: heta swaboda zabastowak. Biez hetaj swabody pracujeczamu narodu żyć nielha: aprocz zabastowak nima nijakich sposaboŭ dla palepszenia ciałkaha życia ũsich pracujeczych. U nas za zabastoiuki karajuć; na padmohu pamieszczykam dy fabrykantam prociŭ zabastoiŭszczykoŭ prawicielstwa pasyła je kazakoŭ, wojska, paliciju, žandaroŭ. Zabastoiŭszczykoŭ hnojać pa turmach, ssyła juć u dalokije czużyje miescy. Kab pałażyć kaniec hetamu, treba razam z inszymi swabodami dabicca, i hetaj ważnaj swabody, dabicca zakonoŭ ab swabodzie zabastowak. H.



W O L A.



— Wola, swaboda! — sorak piać hadoŭ tamu kryczaŭ muzyk.

— „Swaboda! Wolu nam car daŭ!“...

I, zniaŭszy szapki, horacza maliŭsia muzyk za dobraha cara, szto daŭ wolu, szto aswabadziŭ ad panskich batahoŭ, szto zwolniŭ ad pryhonu... Maliŭsia szczyra, horacza za hetaho cara, i ũslozy ciakli z waczoŭ, ũslozy radaści i padziaki...

— Wola! Swaboda!...

Nima bolejš panskaho pryhonu, nia skaczue bolejš panskije bizuny pa muzyckaj siaredzinie... Ale jość pryhon prawicielstwa, i hetamu prawicielstwu z usiej siły pamačajuć jaho czynoŭniki, jość nahajki stražnikoŭ i kazakoŭ, jość sałdackije kuli... Pryhon ciałzejszy, jak byŭ piersz!...

— Wola! Swaboda!...

Hdzie ty, hetaja wola? Hdzie ty swabodnaja muzyckaja praca? Hdzie nia ljecca

mużyckaja kroŭ, muzycki pot, muzyckije ũslozy?...

Turmy i astrohi stohnuć ad muzyckich jenkaŭ, warony i hruhany dziaŭbuć muzyckaje ciela ũ dalokaj Mandžuryi, rekami ciaczeć muzyckaja kroŭ i ruczjami ljucca muzyckije ũslozy!...

— Wola—Swaboda!...

Hniecca muzyk na niwie ad ciałkaj niepamiernaj raboty, kurczycca ũ chaci ad hoładu i choładu, stohnieć ad „naczałstwa“— i hibnieć ũ turmach dy ũ wysyłcy.

I heta—wola?...

Ciałkaja twaja dola, biedny muzyk!

Doŭhije wieki niasiesz ty swoj nia lohki kryż!... Ale prydzieć hadzina—i ty parwiesz kajdany, ũ katoryje zakawali ciabie twaje muczycieli, i wysoka, wysoka padyemiesz swoj sztandar za swabodnuju praca, za lepszuju dolu, za nowaje, swabodnaje życie!...

Piotra Prosty.



Wybary.

—o—

Z MINSZCZYNY.

U **Nowahrudzkim paw.** muzyki ni wodnaho hołasa nie padali za byŭszaho deputata Hotończyca, szto pradaŭsia czornaso-ciencam, i prawiali ŭsieńkich lewych (szto prociŭ prawicielstwa).

U **Śluckim paw.**, jak pisze „Kur. Lit.“, ŭ wybarszczyki prawiali adnaho socjał-demokrata i 5 z „biełaruskaj socjalistycznaj hramady“.

U **Minskim i Ihumienskim paw.** mież wybarszczykami jość muzyki socjalisty.

Wa ŭsiej **Minskoj hub.** na wybarach ad „ziemlewładzielcoŭ“ wybrali 74 wybarszcz.: pamieszczukoŭ-palakoŭ—38; pamieszczukoŭ-ruskich—4; muzykoŭ, szto iduć razam s pamieszczykami—2; papoŭ—5, astaŭszyjesia—muzyki. S pamieź papoŭ tolki adzin staić za narodnuju swabodu, s pamieź muzykoŭ jość hetakich nieskolki.

Z WILENSZCZYNY.

U **Wilenskim paw.** wybrali takich ludziej, szto nie pradaducca pamieszczykam i nie zdradziac swaich bratoŭ — muzykoŭ. Biskupa barona Roppa pastanawili nie wybirać: „Biskup — kazali — byŭ i ŭ pierszej Dumie, a za muzykoŭ ŭsio roŭna nie zakinuŭ słowa. Jon ciahnie za pamieszczukoŭ, bo i sam pamieszczyk. U sprawach duchoŭnych jamu možna wieryć, ale u palityce — nie, bo, wiedama, szto dobra dla muzyka, to nie nadta dobra dla pamieszczyka: kali, prymieram, znimuć krychu padatkoŭ z muzykoŭ, to nałożać bolsz na pamieszczukoŭ. Heta im nie smaczna, woś i buduć jany staracca, kab usio było pa staramu“. Wybarszczykoŭ sześć: Jozep Tyszkiewicz — z Soleczniŭskoj woł.; Mateusz Sergialisz — z Giełwanskoj woł.; Sciepan Ihnatowicz — z Wornianskoj woł.; Jozep Widuto — z Rukojnikskoj woł.; Mateusz Naumowicz — z Szumskoj woł. i Jozep Rynkiewicz — z Janiszkoj wołaści.

Ad **Wilejskaho paw.** wybrali ad muzykoŭ woś jakich wybarszczykoŭ: Bałkoŭskaho Antona — Kurenieck. woł.; Lisicu Jakuba — Parfjanouŭsk. woł.; Dubroŭskaho Bronisława — Mańkoŭsk. woł.; Kosciukowicza Aleksieja — Poplensk. woł.; Sisuna — Horodokskoj woł. Usie progresiŭnyje (stajac za nowyje paradki i prociŭ prawicielstwa).

Trocki paw. 26 janwara (stycznia) ŭ Trokach mużyckije upoŭnamoczenyje ad wałaściej Trockaho paw. wybrali wybarszczykoŭ u huberniu. — Za dzień pierad wybarami upoŭnamoczenyje zyjszli-

sia ŭsie razam i naznaczyli kandydatoŭ. Wielmi chacieŭ prajsci ŭ wybarszczyki byŭszy deputat u Dumie Aleksandrowicz, ale ni wodzin muzyk nie padaŭ za jaho hołasa. Ŭsie skazali, szto kalib u pierszej Dumie stajac jon za praŭdu, za ziamlu dy swabodu, to ciapier nie puściliby jaho na wybary naszy „właści“ i nia mieŭ by jon prawa być wybranym. Musić spadabaŭsia jon prawicielstwu, szto jamu nie zabaraniajuć iznoŭ iści ŭ Dumu. — Pierad samymi wybarami trocki marszałak, sabraŭszy muzykoŭ, paczaŭ hawaryć im, kab wybiralali ludziej cichich i spakojnych, a jak wybarszczyki zjeducca ŭ Wilniu, dyk kab nia śmieli padawać hołasoŭ swaich za Łandwaroŭskaho wuczyciela Kosiaka, katory prajszoŭ wybarszczykom ad zjazdu miasteczkowych izbiracieloŭ trockaho pawietu. Prypaminaŭ tut pan marszałak, szto ŭ pierszaj Dumie wuczycieli najbolsz buntawalisia prociŭ prawicielstwa, szto byteam praz ich i Dumu razahnali; ale i adnym słowam nie zaiknuŭsia ab tym, szto ludzi, praz katorych razahnali Dumu, — trebowali dla nieszczasných, hałodnych muzykoŭ ziamli i swabody. Słuchajuczy marszałka, muzyki mało nie razahatalisia, ale ŭsioż taki strymalisia, tolki niezoha marszałku nie atkazali. — Niechaj zaspakoićca pan marszałak: muzyk nasz użo nia toj, szto byŭ try hody tamu nazad, i ciapier dobra zrazumieŭ, chto staić za jaho i chto — prociŭ. Życ pad „apiekaju“ muzyk bolsz nia chce i za paradoju da swaich „apiekunoŭ“ — pana dy czynoŭnika — nia pojdzie. — I na wybarach pakazali ŭsio heta muzyki: byŭszy deputat Aleksandrowicz nie papaŭ u wybarszczyki, za tojeż wybrali ludziej bojkich, śmiełych i sprawiedliwych, katoryje wielmi nia lubiac prawicielstwa i buduć stajac za muzykoŭ. Hetym wybarszczykam muzyki nakazali, kab u huberni nia śmieli złuczacca z pamieszczykami dy nie wybiralali biskupa barona Roppa, bo jon tak sama pamieszczyk, i hawali ab tym, szto nowaja Duma pawinna piersz-napiersz patrebować ad prawicielstwa aswabadzić ŭsiech tych, szto ciapier cierpiac u turmach dy ŭ Sybiry za praŭdu i narodnuju sprawu.

U **Świencianskim paw.** wybarszczykami u huberniu ad muzykoŭ wybrali 6 ludziej: Franciszka Reliszkiŭ — Kukuciszkiŭ. woł.; Sciepana Szczyta — Świenc. woł.; Jozepa ulikoŭskaho — Twereczsk. woł.; Kobzika Ludwika — Jasiensk. woł.; Gabrela Daszko — Szemetoŭsk. woł. i Iwana Sciepanowicza — Wisznieŭskoj woł. Jak nam piszuć, jany buduć stajac za toje, kab muzyki trymalisia ŭ huberni ŭsie razam, kab złuczylisia z haradzkiimi i nie puścili ŭ Dumu

pamieszczykoŭ dy biskupa Roppa, bo tyje u Dumie buduć iŭci prociŭ mużykoŭ.

U Dziŭnienskim paw. Wybrali tutaka 5 wybarszczykoŭ. Ŭsie buduć mocna stajac za mużykoŭ, a prawicielstwa dyk nadta nia lubiac. S pamieszczykami zluccacca nia buduć.

Z Oszmianskaho paw. Na wybary huberskich wybarszczykoŭ ad mużykoŭ pryjechała zamiesta 46 tolki 41 upoŭnamocz. Mieź sabraŭszymisia marszałak szlachty i druhoje „naczelstwa“ ubaczyli troch nadta űwiedomych i bojkich mużykoŭ i nie dapsčili ich da wybaroŭ. Tak sama nie dapsčili jeszcze 4 muź. Astaŭszyjesia wybrali sześć wybarszczykoŭ—adnaho prawasłaŭnaho i piac katalikoŭ. Woű hetyje wybarszczyki: Szybut Aleksandra — Boksztanskaj woł. (wioska Biely Bierah); Giedrojć Izidor—Solskoj woł. (w. Kowali); Łukaszewicz Michał—Kucewiczskoj woł. (w. Olany); Bohdanowicz Bartłomiej — Graŭżyskoj woł. (w. Berniki); Zamaro Jozep—Polansk. woł. (w. Słobodka). Pilejko Symon—Wiszniewskoj woł. (w. Hruszeŭszczyzna). — Jak skonczylisia wybary, tahdy ksiondz L. Rodzewicz — wybarszczyk ad pamieszczykoŭ—nakazaŭ mużyckim wybarszczykam sabracca u kwatery ksiendza dziekana i tut, jak nam piszuć, strachom praklaccia i proűbami űziaŭ ad ich słowa, szto jany u huberni nie zluccacca z haradzkiemi wybarszczykami, a padaduć swaje hołasy za pamieszczykoŭ. Kažuć, szto ksiondz űziaŭ ad ich prysiahu i daŭ kryź caławać, szto jany spoŭniać jaho przykaz. Ale nima takoj prysiahi, katoraja prymusiła by ludziej zdradzić swaich bratoŭ i pradać za pieknyje słowa dy abiecanki!... Kali spoŭnić chto takuju piekielnuju prysiahu, to niechaj wiedaje, szto na hoławu jaho upadzie strasznae praklaccie űsiaho pracujuczaho narodu, praklaccie jaho dzieciej dy űnukoŭ!

Z Lidzkaho paw. Nasza siermiaha pry wybarach upaŭnamoczonych i wybarszczykoŭ pakazała, szto nia kury i ű jaje padziaŭbali rozum. Najlepsz hetajo pakazali upaŭnamoczenyje, zjechaŭszyjesia ű Lidu. Pryjechaŭ i adwokat Hatawiecki, byŭszy ű Dumie ű proűłym hodzie, bo jaho wybrali upoŭnamoczenym ad wołacici i ciapier. Jak zjechałisia, prosić jon usich da siabie na harbatu. „Nas, widzisz, hramada: niechaj űžo da nas przydzie, kali chceć“, —kažuć upaŭnamoczenyje. Pryjszoŭ da nas dahetul niawiedamy nam nasz deputat. Sieŭ, dy zaczaŭ pakazywać, wymajuczy z kiszeni, swaju adnu mowu u Dumie, hdzie widać budzie, jaki byŭ zaszczytnik narodu. A nieki czaławiek, nia czuŭszy nikoli ni pra de-

putata, ni pra jaho tuju mowu, kažeć: „Abacz, jaki deputat nasz: zapakawaŭ swaje mowy u kiszeni, dy nikomu uwieű czas nie pakazywaŭ. Widać, szczyry chłapatun za nas byŭ“. A tut jamu ludzi kažuć, szto nie treba takich deputataŭ, szto siadziac darma u Dumie, dy pradajucca panom za harbatu. „Heta łharstwa!“ kažeć deputat: „z panami i z baronom Roppam ja zluccyŭsia, bo ja praŭdziwy katolik. A u Dumie, nieboű, nie maŭczaŭ, pierszaho junia wo szto skazaŭ, zaraz paczytaju“. Nu, a drugi jamu atkazujeć: „Praŭda! Łhuć jazyki wostryje, nie maŭczaŭ Hatawiecki jak ryba; jon nie darma siadzieŭ u Dumie 72 dni. Wysiadzieŭ 720 rubloŭ, dy adnaho dnia, bacz, padpierazaŭszyjesia, panatużyŭsia dy dziesiac minut kazaŭ „he!“ A darahoje tam „he!“ takoje „he“ szmat panoŭ hawaryli. Kažeć jon tam szto mużyku treba dać „pa sprawiedliwaŭci“ kazonnyje i panskije ziemli, dy maŭczyć ab tym, za darma czy za hroszy. Niaboű, deputaty „trudowiki“ nia tak rabili. Pomnili ćwiorda, szto narod ich nie znajeć, nia wiedajeć, szto jany robiać. Paniaŭlisia z Dumy u swaje krai sklikać hramady narodu, zwanić wa űsie wieży i zwony: „Narod siudy! Twój deputat pryjechaŭ!“ Jak na űwiata sciekaŭsia tyszczami lud, widzieć swaho zaszczytnika, paczuć, szto jon tam robić z narodnaj dolej. I mowa była takaja: „Ludcy! Wieryć prawicielstwa, szto nas, czaławiek piacűsot, narod słaba znajeć dy nie paddzierzyć. I zatym naszaho hołasu u wum nie biaruć! Piszecieź przyhawory i nakazy — stoj deputat za nami, a nasza pomoc zaŭsiahdy tabie budzieć! Tahdy uhledziac, szto hołas Dumy, jaje lepszej czaŭci — heta ahromny straszny szum mnohamiljonnaho pracujuczaho narodu űsiaje Rasiei... I mieli by strach i uwaźennie k deputatom, nie aűmielilisia by biez ceremonii ich razhaniać. I wybarny narodny nie stajau by u toj biełaj chaci, u Dumie, jak na pustoj wyspie sierad dalokaho mora... Deputatu iŭci tudy nie na űarty, jon tam moźeć i nie hawaryć, a raboty, pracy u jaho aź nadta budzieć. Jon dzieŭ i nocz mieŭ by adno űadannie, kab hołas jaho nie razbiwaŭsia ab űcieny Dumy, ale praz hazety, wiestaczki i listy raznasiŭsia pa űsiej wielikaj ziamle. Klikaŭ by ziemplakoŭ da siabie, pakazywaŭ by im, jak tam stajac za narod. Tut jamu bylo by nie da harbaty, tut jon dziesiaci rubloŭ tych nie ahladaŭ by. Nu, dyk szto tam hawaryć, jak szczyry wajaka za swajo kroŭnaje dzieło stajau by“...

Na zaŭtra, pierad wybarami, czuć űwiet, sabralisia my u karczmie űniedac dy zmaŭlacc, kaho u huberniu paslac nam treba.

Wiazuć mużyki drowy, dy zajchodziać u karczmu.

— Wy, musiać, deputaty, szto u Dumu wybirajuć?

— Ale, my tyje samyje, kažem.

— Nu, hladziecież deputaty! Nie pasyłajecie wy Hatawieckaho! — jon u Dumie za nas nie stajaū. Panom padłaniwaū...

— Dyk czahoż ty da nas pryczapiūsia—woś żeż Hutawiecki siadzić!

Adwiarnuūsia heta mużyk da adwakata:

— Oū—heta ty?! Niaboś, jak u Dumie byū, nichto pra ciabie i nia wiedaū, a ciapier tut iznoū u Dumu miecisz? A jak ministry pa mordzi dali Dumie — razahnali, dyk deputaty, niaboś, u Finlandiju pajechali hrazić, szto padatkoū nie paniasuć, maskala nie daduć, zajmoū nie pryznajuć—hraty i kniazi niekatoryje padpisalisia, a Hatawieckaho tam nie było!“

A patom łapatnik toj da nas: „Hladziecież, deputaty, wybiarecie wy jaho — dali boh—nie waroczajciesz da chaty—nohi pałamajem dy hoławy pabjom!“—Wybrali my ludziej wiernych, jany słowa nam dali, szto nie zdradzić, nie pasłuchajuć nijakich nahaworaū panoū i duchowienstwa, kali budzie jano staracca siermiahu z surdutom zwieści. Tolki z raboczymi i mieszczanami wilenskamū mużyku daroha. A duchawienstwu, pryznali my, nia miesca u palityce, hdzie za hrudzi biaruca.

∞ U Lidzi na zjezdzi panoū wybranyje zastalisia usio pany hardyje, a pastupowyje, jak Laskowicz, Kuncewicz, tak i nie prajszli. **Maciej Sokół.**

PA RASIEL.

Telehramy pieradajuć ab wybarach u Rasiei. Pierszuju Dumu prawicielstwa zатыm i razahnała, szto mnoha deputataū stajała nie za prawicielstwa, a za narōd. Dumali, szto takije niepakornyje deputaty prajszli ũ Dumu pa abmyłey, i mieli nadzieju sabrać ũ druhuju Dumu miahkich, jak awieczki, i bajaźliwych, jak trusy. Ale nie saūsim smasznyje zakuski prynosiać im ciapier hazety, pizuczy ab wybarach. Nie pazdarowicca, widać, prawicielstwu ad nowych wybaroū, choć jano i napisala szmat „cyrkularaū“, kab najmiensz prajszło ludziej, stajacych za biednatu. Ŭsim wiedama, szto z byūszych ũ pierszaj Dumie ũ nowuju prawicielstwa puskajec adnych tych, z katorymi jano i piersz siabrawała, a tyje, szto trebawali ziamli i swabody, prymuszeny ciapier siadzieć ũ chacie i mauczac. Ale darma klepluć na mużyka, szto jon durny, jak warona. Nowyje wybary pakazwajuć, szto jon daloka rozumniejszy nia tolki ad warony, a i ad ministraū. Nihdzie

nie czuwać, kab wybiralali taho samaho, szto, buduczy ũ pierszaj Dumie, nie stajaū za mużykoū, za toje wa mnohich miescōch wybirajuć byūszych deputataū, ad katorych prawicielstwa adniało prawa wybiracca. Praūda, prawicielstwa takije wybary kasujec, ale narōd dobra zrazumieū, czaho dabiwajecca prawicielstwa, i wybirajec ludziej wuczonych, panimajuczych i szczyrych, takich, szto, pryjechaūszy ũ Pieciarburh, nie paprosiać, a patrebujuć ad imiani ũsiaho narōdu „Ziamli i Swabody“.

Ab usiom pa trochu.

„Ni piadzi ziamli mużykom. Pan ũsiudy astajecca panam i addawać mużykom swaje ziamli nie lubić, ale nihdzie pany nie abaraniajuć tak swaich majontkaū, jak u nas. Niedaūna zjechalisia pamieszczyki z naszaj huberni i z usiaho naszaho kraju. Jak piszeć hazeta „Towaryszcz“, jany na swaim zjezdzi pastanawili: „Ni piadzi ziamli mużykom!“ — Jak že jany dumajuć baranić ad mużykoū swaju ziemlu? Można usielakimi sposobami: można i bizunami, i kulami, i „zakonnym“ paradkam. Bizunami i kulami baroniać ũžo try hody, ale i im mała z hetaho paciechi; ciapier choczuć kab sam narōd napisau taki zakon, szto ũsie mużyki ũ naszym kraju majuć ziamli dosyć. A zakony narōd może pisać tolki ũ Hasudarstwiennoj Dumie. Otoż ciapier pamieszczyki i dumajuć prawiesci ũ Dumu takich ludziej, katoryje szczyra buduć stajac za ich majontki. Jany ũžo naznaczyli swaich kandydatoū u Dumu. Prymieram ũ Wilenskoj hub. kandydatami wystawili kolki panoū — pamieszczikoū i biskupa Roppa, bō i jon pamieszczyk. Zastajecca jeszcze im pryłuczyć k sobie ũ Wilni mużyckich wybarszczykoū, i tahdy śmiela można budzie hawaryć ũ Dumie, szto mużyki ũ naszym Kraju nie pracujuć, a panujuć.

Ale nia wiedama, s kim mużyki zachoczuć lepiej zluczycca: ci z haradzkiimi wybarszczykami, ci s pamieszczykami?

∞ Ssylnyje u Sybiry. U chałodnym, dalokim Narymskim kraju, szto lażyć można skazać jak by na kraju świetā, niedaloka ad Ledawitaho Akiana, sabrałosia ũžo bolej jak 700 palitycznych ssylnych. Pierszuju partiju prywiazli tudy 18 apreła, a patym prybywali szto 2 niadzieli nowyje i nowyje. Wiasnoj i letkam tak, siak charczawalisia: ławili rybu, trochi zarabatywali, bo, jak wiedama, za kazonnyje 3 r. 30 kap. prażyć trudna. Poczta chadziła u Tomsk raz u 10 dzion, ale z 15 sienciabra cełyje 2 miesiacy ũžo nie chadziła (daroha zapsawałaś) i ssylnyje nie wiedali niezoho, szto robicca tam daloka u chaci, u rodnych krajoch. Z 11 dziekabra poczta paczała chadzić 2 razy u miesiac. 10 akcibra było ũžo 26 hradusoū marozu. Ciapier lutyje marozy daszli da 40 hradusaū i bolej. Raboty usie

koncezylisia. Hroszej nima, adzioży na takije marozy nima. Ciapier u Narymie, nie daj Boh, szto robicca... Sslynyje cierpieć hoład, choład, chwaryby... ratunku nima...

Hoład ũ Łodzi. ũ Łodzi kala Warszawy szmat fabryk i zawodaŭ. Na ich pracawała mnoha dzieśiatkaŭ tysiaczaŭ rabocznych i pakutawali, jak i ũsiudy pakutujuć biednyje ludzi. Zachacieli jany papepszyć swajo życie i patrebowali ad haspadaroŭ nadbawić im platu. Tahdy haspadary abjawili «lokaŭt», heta znaczyć, szto zakryli da czasu ũsie swai fabryki i zawody, pakul raboczyje same nie paprosiaccia rabić za toje, szto ũzdumajec zapłacić haspadar.—Tym czasam siarod rabocznych paczaŭsia hoład i rascieć szto dzieŭ. Raboczyje pradali swai paduszki i spiac na syroj sałomie, dziesiatki tysiaczaŭ siamiej haładajuć, mnohich wyhnali ũžo s kwater, bo jany nia majuć czym płacić. Ad hoładu, najbolsz siarod dzaciej, zjawilisia roznyje chwaryby, a ũsie balnicy tak ũžo perapoŭnieny, szto zachwareŭszyje ciapier umirajuć biez usiakoj pomoczy. Mnoha tysiaczaŭ ludziej puchnuć ad hoładu i choładu i astajuca cełymi dniami biez kuska czorstwaha chleba!—Ciż pamahajuć im polskije pany i ũsie bahatyry? Kab Boh im tak pamoh, jak jany pamahajuć! Mŭsie radujuca, szto biednyje ludzi mruć ad hoładu.

Prawicielstwa robić nowuju damaszniuju pazyczku na 70,000,000 r. (siemdziesiąt milionaŭ rubloŭ) na hałodnych i na niejakije patreby. Byłoby lepiej, kab na tyje hroszy, szto byli adpuszczeni raniej, kupili chleba pa sumienniu, to możeć i chwaciła by. A kali ciapier buduć kupłać Hurki i Lidwali, to i jaszcze raz zrobiać pazyczku, a ũsie roŭna nie chwacić.

Piecierburh. Jak pisze „Ruś“ nia można zrazumieć, na szto i znoŭ kazna pazyczyla 70 milionaŭ rubloŭ. Niedaŭna minister finansoŭ abjaŭlaŭ, szto na hetyje try miesiacy na eksternyje wydatki treba 74 miliony rubloŭ, a u kaznaczejstwi lażyć 61 mil. rub., znaczyć nie chwataje 13 mil. rub. Ale minister finansoŭ abjawiuć zahranicaju, szto za ceły hod astaniecca jeszcze 90 mil. rub. dachodu, znaczyć, za 3 miesiacy astaniecca 22¹/₂ mil. rub., nie chwataje 13 mil. r., znaczyć (22¹/₂—13 = 9¹/₂) astaniecca liszki 9 s paławinaju milionaŭ rubloŭ. Uspomnim, szto pašla razhonu Dumy była ũžo raz takaja pazyczka (wypuszczeno renty na 120 m. rub.) pašla jeszcze na 53 mil. r. „abiazatienstw kaznaczejstwa“, ciapier iznoŭ 70 m. rub. Jak wyliczajuć „Ruskija Wiedomosti“ za hetyje 70 m. r. treba narodu wypłacywać 2 miliony 800 tysiaczoŭ rubloŭ adna ho tolki procentu ũ hod.

Prawicielstwa ũ proszłym hodzie adpusciła na papraŭku panskich majontkaŭ 8,000,000 rub. (wosiem milionaŭ rb.) narodnych hroszej. Ciapier jano wydajec pamieszczykam hetyje hroszy.

Hienerał-hubernatorskije prahony. ũ senacie razbirałaś 26 janwara skarha hienerał-hubernatora hrafa Kutaisowa na ministra ũnutrenych dzieł; hr. Kutaisow žaliŭsia senatu, szło kali jaho naznaczyli

hienerał-hubernatorom u Irkuck, to ministerstwo wydało jamu prahony na 12 kaniej, liczuczy ũ paŭtary raza, t. j. 2 tysiaczy 438 rub. 73 kap. Hraf kazaŭ, szto jamu treba było dać na 15 kaniej, jak pałahajecca wajennym hienerałam II klasa. Senat przyzaŭ, szto treba było dać prahony na 15 kaniej, ależ minister finansoŭ nie daŭ sahlasu na heta. Jon tłumacze, szto liczyć na koni prahony pa daŭniejszymu ciapier nia można. U Irkuck idzie žaleznaja daroha. Bilet u pierszym klassie ad Piecierburha da Irkucka kasztuje ũsiaho 140 rub., a hraf dastaŭ 2 tys. 438 rub. Aprócz tahó jamu szło žalowannie 25 tysiaczoŭ rub. u hod—na 3 tys. rub. bolsz, jak staromu hienerał-hubernatoru, dy jeszcze dali jamu „padjomnych“ (na wyjezd) 20 tysiaczoŭ rubloŭ, dy pasobja 10 tysiaczoŭ. I jeszcze hr. Kutaisowu da dzieny prahony ũ paŭtary raza bolejš, jak pałahajecca pa zakony.—Pašla hetaho tłumaczennia senat atkazaŭ hrafu ũ žalobie.

Kontr-admirał Niebohatow i jaho eskadra. Na wajnu z japoncami prawicielstwa wysylała mnoha karabloŭ. Nareszcie wyszła czaśc karabloŭ (eskadra) pad kamandaju Niebohatowa. Hetuju eskadru hatawaŭ dzieła wajny sam minister Biryloŭ. Niebohatoŭ pajechaŭ na wajnu, ale jak sustreŭsia z japoncami, dyk z razu i addaŭ im ũsie swai karabli, krychu pastralaŭszy. U proszłym hadu byŭ nad Niebohatowym i druhimi aficerami eskadry sud. Niebohatow dakazaŭ, szto minister darma zmarnawaŭ na eskadru szmat hroszej, bo ũsiehkije karabli eskadry i pašla papraŭki zastalisia jak staryje łapci. A nia biŭsia jon z japoncami tamu, szto japoncy z swaich mocnych karabloŭ swaimi zdolnymi harmatami razniaŭliby usiu jaho eskadru u szczepki i patapiliby matrosoŭ. Paszkadawaŭszy ludziej, jon nia doŭha biŭsia. Sud nie razbiraŭ, kudy minister usadziŭ hroszy, praznaczenyje jamu na karabli, a Niebohatowa i druhich troch aficeroŭ asudziŭ na śmierć, prosiaczy tym czasam cara, kab jon zamieniŭ karu śmierci na dziesiac hadoŭ turmy. Car zamieniŭ i uŭwierdziŭ, szto Niebohatow i try aficery pawinny dziesiac hadoŭ siadziac u turmie. A minister Biryloŭ, szto za narodnyje hroszy pryhatawaŭ takije karabli, żywiec spakojna, jak światy.

Nowy padatak. Sawiet ministroŭ napisau projekt, kab nałazyć nowy padatak na gilzy i papieru dla papierosoŭ. Takim paradkam za kożnuju tysiaczu gilzoŭ przydzieca płacić na 20 kap. bolejš, jak ciapier, a za paczku papierosnaj papiery—na 1 kap. Tak sama bolsz hroszej buduć płacić u kaznu i fabryki gilzoŭ. Hetym padatkam kazna budzie brać z narodu szto hod kale sześci milionaŭ rubloŭ.

Z usieh staron.

U Minsku badaj nia ũwieś horad lażyć na archirejskaj, carkoŭnaj, ziamle Wiaŭ-

kowicza, Niemarszanskoj i dr. Usie damaŭla-dzielcy płaciać wialiki czynsz za hetyje ziemi. Czynsz hety usio padymajuć. Czynszewiki złuczylisia ũ sajuz i dabiwajucca, kab wykupić płacy pa sprawiadliwaj acency, kab z ich nie łupili szkury hetyje ũsie chadziainy ziamli.

Sielo Lubiszczycy, Słonimskaho pawietu Pierad koladami pryjechaŭ da nas z Słonima straźnik da swajeho baćka i žonki, alež wiedama, jak zrabiušia jon straźnikom, to ũžo zabyŭ, szto jon toj samy muzyk, i staŭ wydawać siabie za naczalnika. U naszym siale, kolki bab, nia majuczy s czaho żyć, ũzialisia tarhawać harełkaju. Zakupili jaje na kolady i niasli; na darozi spatkaŭ ich hetyj straźnik i paczaŭ adbirać harełku. Ad adnaje adabraŭ a dwie uciakli. Pasła a hadzini 12 u noczy pryszozŭ jon da adnaje baby, i, skazaŭszy kab jana stajała na miescy dy „padniała ruki ũ wierch“, staŭ szukać harełki — ale nie znajsoŭ. Ale, jak kažuć, musić za fatygu, ukraŭ 25 rub. hroszej. Chłopczy jak dawiedalisia pra ũsie beta, zławiŭszy jaho, dobra dalipa karku, dy ũchaci jaho pawybiwali ũsie wokny.

Straźnik paciahnuŭ ich na sud. Sztož to z hetaho budzie?

Paczwara.

Ŭ horadzie Irkucku akcyzny zborszczyk, sabraŭszy trynaccać tysiaczaŭ rubloŭ kazionnych hroszej, schawaŭsia.

U horadzie Penzie niejaki małady czalawiek zabiŭ z rewolwiera hubernatara, pamocznika palicmejstera i haradawoha. Ŭreszcie, nia choczuczy addawacca palicyi żywym, zastreliušia i sam.

Twer. Niawiedamy małady czalawiek czatyrma strelami z rewolwera ciazka zraniŭ naczalnika turny.

Ŭ maleńkim Czornahorskim carstwie skupszczy-na (Duma) admieniła na wieki karu śmierci. Narod radujecca.

Wybary u Niamieczynie.

Sajz pracownaho narodu ũ Niamieczynie prad wybarami ũ Narodnuju Pałatu

(Dumu) abjawiŭ swaje žadannia, katorych socjalisty tam buduć damahacca. Woś ich trebowannia: wybarnaje prawa dla ũsich roŭnaje, tak sama i dla kabiet; skaraczennie raboczaho czasu da 10 hadzin, a s czasam i da 8-mi; padmoha małym majstrom, szto pracujuć samy; adłuczyc prawicielstwa ad duchawienstwa, kab duchawienstwa nie atrymywało chleba ad kazny, ale ad narodu, dy kab prawicielstwu nie służyła; skinuć nałohi wialikije s chleba; skasawać wojska dy ustanawić miliciju (apałczennie); asnawać dla rożnych krajoŭ usiaho świetu pałatu wybarnych dla uładżennia ũsielakich sprawaŭ nie wojnami, a zhodaju.

Ŭ № 1 «N.N.» ũ korespondencii z Wasiliszek abazwali byŭszaho deputata ad Wil. hub. Hatawieckaho panskim słuźkaju dy lokajem za toje, szto hety pan na proszłahodnich wybarach pieredaŭsia panom, a za toje pany pamieszczyki padali swaje hołasy za Hatawieckaho, i jon papaŭ ũ Dumu. Pryjechaŭszy ũ Picierburh Hatawiecki dla niepaznaku zapisaŭsia ũ Trudawuju Hruppu, ale nie pakinuŭ chaŭrusu z panami dy biskupom i padawaŭ swoj hołas za toje, czaho chacieli pany. A jak pašla razhonu Dumy ũsie deputaty, szto stajali za narod i swabodu, pajechali ũ Finlandziju, kab tam zhawarycca, szto im rabić, to pan Hatawiecki, zabraŭszy manatki, bardziej ũciok da chaty razem z naszymi pamieszczykami. Woś dziela taho korespond. z Wasiliszek pisaŭ, kab takich deputatoŭ nie wybiral i ũ Dumu, bo z ich karyści narodu nie budzie. Ale ũ toj korespod. było skazana, szto pan Hatawiecki maŭcaŭ ũ Dumie „jak niemka“. — Redakcija zajaŭlaje, szto korespondent abmyliŭsia: adzin raz pan Hatawiecki ũ Dumie hawaryŭ. Redakcija.

ABJAULENNIA.

Съ 13-го декабря въ Вильнѣ выходитъ
еженедѣльникъ

„НАША ТРИБУНА.“

Въ еженедѣльникѣ принимаютъ участіе:

Абрамовичъ Р., Александровъ С., Богровъ Ф., Гейлиманъ Т., Зельдеръ С., Коссовскій В., Либеръ М., Лону С., Медель В., Роль П., Юдинъ П. и др.

одписная цѣна съ пересылкой и доставкой:

На годъ 3 р., на полъ года — 1 р. 50 к., на 3 м. — 75 к., на 1 м. — 25 к. За границу на годъ 4 р., на полъ года — 2 р., на 3 м. — 1 р., на 1 м. — 35 к.

Цѣна отдѣльнаго номера 6 к. — За границей 8 к.

Редакторъ-издательница **Х. А. Райнусъ.**

Адресъ конторы и редакціи: Завальная 33, кв. 6.

Открыта подписка на „Рациональное удобрение“

Ежемесячныя Иллюстрированныя Извѣстія
Агрономическаго Бюро для распространенія рациональнаго искусственнаго удобрения въ Россіи.

Второй годъ изданія

Журналъ посвященъ разработкѣ вопросовъ, касающихся правильнаго примѣненія удобрений въ сельскомъ хозяйствѣ (полеводствѣ, огородничествѣ и садоводствѣ) для этого помѣщаются:

Подписная цѣна: съ доставкой и пересылкою:
въ годъ 1 руб.; полъ года — 50 коп.

Гр. земскимъ и правительственнымъ агрономамъ, народнымъ учителямъ, а также мелкимъ земледѣльцамъ — подписная цѣна уменьшается на 50 проц.

Подписка приним. въ редак.: С.-Петербург., Морская 4.

Пробный № высылается за 5-ти копеечную марку.

Редакторъ агрономъ Ф. К. ВАЛЬТА.

Redaktor-Wydaŭca **A. Ŭlasoŭ.**

Drukarnia M, Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.